

KURYER KRAKOWSKI

Przedpłata wynosi:

w Krakowie	mieсяcznie	1 kor.	20 hal.
	kwartalnie	3	60
na prowincyi	mieсяcznie	1	20
	kwartalnie	3	—

ilustrowane pismo codzienne
dla wszystkich.

Numer pojedynczy 3 ct.

Ogłoszenia: pierwszy raz 15 halerzy za
wiersz petitowy; każdy następny raz
po 10 halerzy.

„Kurier“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych o godzinie 12 w południe.

Adres Wydawnictwa:

Kraków, ul. Karmelicka I. 7. — Nr. Telefonu 494.

Redaktor:

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Grimm w katedrze.



Niemcy w Turcyi.

Największymi przyjaciółmi Turcyi są obecnie Niemcy. Nic dziwnego! Mają najwięcej do stracenia na wypadku, gdyby dzisiejszy ustrój państwowy Turcyi rozpadł się wcześniej, aniżeli to leży w ich rachubach. Europa nie zdaje sobie nawet dokładnie sprawy, jak już daleko posunął się zabór pokojowy Turcyi przez Niemców.

Jeszcze przed laty siedmiesiąciemu niemiec w służbie sultanańskiej był rzadkością. Zdawali się francuzi i włosi, dzarali polacy i anglicy, lecz niemców brano niechętnie jako instruktorów wojskowych. Jednym z pierwszych niemców, którzy wysługiwali się turkom, był później tak sławny Moltke. W r. 1835, jako kapitan pruski udał się do Turcyi, by wziąć udział w reorganizacji armii sultana Machmuda II-go i w ufortyfikowaniu Ruszucuku, Sylistryi, Warny, Szumli, wreszcie Dardanów. W r. 1838 wysłano go do armii w Azji Mniejszej. Wziła tam wojna przeciwko zbuntowanym kurdom. W r. 1839 wziął udział w wyprawie na garnizony egipskie w Syrii. Jego wskazówkom strategicznym przysięgał zwycięstwo nad generałem egipskim, Hailem baszą.

Od r. 1860 oferowie Niemcy coraz częściej i głębiej nawiądzali Turcyi jako instruktorowi wojskowemu, aż obecny sultan koło r. 1880 powierzył Niemcom całkowite kierownictwo, wyrobienie i organizację armii turkieskiej. Sztab generalny turkieski jest właściwie filią berlińskiego. Niemcy sterują seraskieratem (ministerium wojny): niemcy objeli furgony, służbę pociągową, intendencję. Niemcy nakreślił plany mobilizacyjne i przeprowadził odpowiednią organizację kolejową, fortyfikacyjną, telegraficzną i pocztową.

Objawiały w ręce armie, zwracając uwagę na administrację cywilną. Tutaj chociażby zaważadł nasamprzód skarbownością, poborem podatków, wynajdywaniem nowych źródeł dochodu, wyplatami. Muszą przecież postępować zwolna, ostrożnie, by nie urazić i nie obrazić sultana, który rozumie doskonale, że raz oddawszy niemcom gospodarkę pieniężną, przestanie być właścicielem panem w własnym domu. Idą zatem krok za krokiem. Dotychczas powodzi się im wy-

bornie. Widzimy już urzędników niemieckich w ministeriach, na komorach, w kasach, w zarządzie dóbr państwowych i religijnych, w centralnym zarządzie poczt i telegrafów, w rozmaitych inspektoratach, dozorujących życie handlowe Turcyi.

Zresztą to życie handlowe płynie coraz wyłącznie korytami, wykopeniem przez Niemców. Rozmaite monopole, dzierżawy, przedsiębiorstwa należą wyłącznie do nich. Niemcy budują koleje w Azji Mniejszej, sprowadzają do tych budowli swoich inżynierów i robotników fachowych, dostarczają służby ruchu, budników, dozorców drogowych. W ślad za nimi idzie niemiecki właściciel hotelu, niemiecki restaurator, niemiecki kupiec i niemiecki nauczyciel ludowy. Wszyscy nauczyciele ludowi niemieccy, działający w Turcyi, są urzędnikami państwowymi Rzeszy Niemieckiej, mają prawo do emerytury i muszą po przesłaniu pewnej liczby lat na obczyźnie dostać posadę w Niemczech samych. Jest to więc ograniczająca wysoce polityczna.

Ci nauczyciele, znający kraj i ludzi, dostarczają rządowi Rzeszy wiadomości osobistych, handlowych, geograficznych, strategicznych. Dzięki ich pomocy kanclerz hr. Bulow jest lepiej powiadomiony o tem, co się dzieje w Turcyi, aniżeli sultan. Za ich pośrednictwem przeprowadza się rozmaite śledztwa, intrzygi zabieg, mające na celu wyparcie z Turcyi innych cudzoziemców.

Jeden z najświatlejszych publicystów pruskich, Karol Jentsch, ogłosił niedawno gruntowny źródłowy artykuł, w którym jasno powiedział, co musi być głównym celem Niemców w wieku dwudziestym. Tym celem jest pokojowy zabór Turcyi. Niemcy tak szybko się mnożą, że muszą do nadmiar ludności wysłać za granicę Rzeszy. Gdzie go wysłać? Nie do Ameryki, gdyż tam idzie na marne dla ojczyzny. W Stanach Zjednoczonych niemcy amerykańskują się zbyt łatwo. W Ameryce południowej znowu kłmiat zjadliwy i luźne formy porządku państwowego i społecznego utrudniają zarobkowanie. Tymczasem otwiera się dla Niemców miejsce po „gnijacej” Turcyi. Osmanie zajęli przed wiekami najpiękniejszą, najbardziej żyzną, najbogalszą krajną

Europy i Azji. Nawet teraz po rabunkowej gospodarce tureków przez wieki całe ziemie, należące do sultana, zakwitłyby ponownie, gdyby osiadła na nich ludność inteligentna, energiczna, pracująca...

Niemcy muszą zająć te ziemie. Alia udąć się im ów plan może tylko wtedy, jeżeli nie dopuszczą innych współzawodników. W jakiż to jest sposób wykonalny? Tylko w taki, że będą podtrzymywali państwo tureckie, chroniąc je od przedwczesnego upadku. Potem, niby owoc dojrzały, wpadnie Turcyja już sama przez się w ręce Niemców.

Niemcy, dostawiały w ręce wszystkie artemy życia gospodarczego Turcyi, bez trudu doprowadzą do podboju. Chyba, że przeszkodziłoby im zewnątrz. Tego się Niemcy najbardziej boją. Dlatego też prowadzą ów podbój Turcyi ochaczem, bez rozgłosu, tajac wszystko, co tylko można utaić. Pragną świat zaskoczyć i postawić go wobec faktu dokonanego.

W sprawie czyszczenia kominów.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Przepisy o czyszczeniu kominów i obowiązkach kominarzy, wydane na podstawie rozporządzenia magistratu z dnia 24. marca 1870 r., winny ulec pewnym zmianom i uzupełnieniom tak że względu na niebezpieczeństwo ognia, jak niemniej dla dobra właścicieli realności.

Podział miasta Krakowa na rewiry kominarskie został powyższem rozporządzeniem zniesiony, a właściciele domów mogą dowolnie z majstrami kominarskimi posiadającymi koncesję zawierać umowy względem czyszczenia kominów.

Ugody zawierane był muszą przynajmniej na jeden rok, zaś w ciągu roku może nastąpić zmiana w osobie kominarza, jedynie z przyczyn uzasadnionych i to za poprzednim zezwoleniem magistratu.

Zwastyśmy na ustawę ogólną dla Krakowa przez Rząd krajowy dekretem z dnia 28. kwietnia 1855 r. do Nr. 6165 zatwierdzoną, obszernie omawiającą obowiązki właścicieli realności i majstrów kominarskich, zmuszeni jesteśmy najprzód spytać,

— Czy możesz przysiąść na to, Alanie, że go nie znasz! — Zawolałem.

— Nie mogę w tej chwili, powiedział, lecz mam zanadto dobrą pamięć, aby zapomnieć Dawidzie.

— Jedno przecież widziałem jasno — rzekłem — to jest, że narządaś siebie i mnie w tym jedynie celu, żeby żołnierze ślad jego zgubili.

— Bardzo był może, tak uczyniłby każdy człowiek porządnym. Ty i ja byliśmy niewinnymi.

— Właśnie dlatego, że byliśmy niesłusznie podejrzeni, powinniśmy się byli oczyścić. Niewinny powinien mieć pierwszeństwo przed winnym.

— Ależ, Dawidzie, niewinny ma też szansę, że w sądzie mogą uznać jego niewinność, lecz dla człowieka, który strzelił, jedynym ratunkiem jest ukrycie się, lub ucieczka. Ci, którzy nigdy ciężkich przeżyć nie doświadczali i rak nie umacali w żadnej tej sprawie, powinni być względni dla tych nieszczęśliwych. To właśnie będzie podług nauki Chrystusa.

Nalegałem dłużej na Alana, chociaż nie podzielałem wcale jego zapatrywań. Po raz drugi poddałem mu rękę.

Wtedy on schwył obie moje ręce, uściśnął je gorąco i rzekł, że chyba czar jaki

na niego rzuciłem, bo jest w stanie wysztyt ko mi wybaczyć.

Nagle stał się bardzo poważnym, mówiąc, że nie mamy ani chwili czasu do stracenia; natychmiast z kraju musimy uciekać, on, dlatego, że był dezertorem i kraj cały przeszukają, aby go odnaleźć, a ja, dlatego, że byłem zamieszany w sprawę morderstwa.

— Och! — rzekłem, chcąc z kolei dać mu naukę — ja nie obawiam się sprawiedliwości mego kraju.

— Przecież to nie twój kraj, Dawidzie i nie w tym będziesz sądzony.

— Wszystko to jest Szkoćcy! — Jesteś w błędzie, drogi chłopcze. Zamordowany należał do stronnictwa Campbellów. Sąd odbędzie się w Iwerar, ich rezydencyi, z 15-na Campbellami, jako sędziami przysięgłymi, którym przyzwołał będzie księżę of Argyll, najgorliwszy Campbellista.

— Sprawiedliwość, Dawidzie? Na całym świecie znajdziesz taką samą, jaką Glenure znalazł przed chwilą przy drodze!

— Wyznaje, żeś mi trochę przestraszył taką perspektywą braku sprawiedliwości, a byłbym w większej jeszcze twórze, gdybym był wiedział, jak trafiać Alan i rzec opisał: przeszedł on tylko na jednym punkcie, gdyż nie więcej niż 11-tu Campbelli

DIWNE PRZEGODY DAWIDA BALFOURA.

Przez

L. STEVENSONA.

(80)

(Ciąg dalszy).

— Czy to co mówisz, Alanie, ma znaczyć, żeś rękę do zbrodni nie przystąpił?

— Uważając się za twego przyjaciela, wyłomacze ci to. Gdybym był miał zamiar zabić tego dzentelmena, nie uczyniłbym tego w swoim własnym kraju, aby nie spowodować nieszczęść na mieszkańców tegoż i nie posiadłbym w tym celu bez miecza lub fuzji, tylko z długą wędką na plecach.

— Tak, to prawda — krzyknąłem.

— A teraz, — mówił dalej, wyjmując swój pugał, i kładąc na nim pale, jakby do przysięgi, — kłnę się na Święte Złoto, że w czynię tym, ani ręką, ani głową, nie brałem udziału.

— Dzięki Bogu za to! — zawolałem, i wyciągnąłem do niego rękę. Udawał, że tego nie widzi.

— Zresztą, w tych czasach, gdy tyle krwi płynie, robimy sobie za wiele ze śmierci jednego Campbellista. Nie są one taką rzadkością!

gdzie w razie pożaru tego majstra z jego pomocnikami szukać, gdy on czyszczenia kominów dokonywa urywkowo po wszystkich prawie dzielnicach miasta.

Nadto w razie spostrzeżenia wadliwej konstrukcji kominia, przebudowy, lub czyszczenia pieca, przeciągnięcia rur przez ścianki i t. p., majstra kominarskiego odsuwać nie można, gdyż mieszka on, albo na wsi, albo też na drugim końcu miasta, a odsuwać jego mieszkanie w domu zastać go nie można, gdyż jest w mieście nie wiadomo nieraz, w której dzielnicy, a często także po wsiach okolicznych. Można też sobie poczytywać za szczęście i łaskę, jeżeli przyjdzie udzielić porady, a są wypadki, że do ugody o czyszczenie kominów przysię bez kłopotów i trudów nie jesteśmy w stanie.

Mamy podobno dwunastu ukonieczonych majstrów kominarskich, na miasto rozległe, (wkrótce spodziewać się należy przyrostu do miasta gminy Grzegórzek, Półwia Zwierzynieckiego i t. d.), czy zatem nie powinien mieszkać w każdej z dzielnic chociaż jeden z tych majstrów, mając pod sobą odnośny rewir kominarski? czy nie byłoby to dogodnością i z większym bezpieczeństwem dla właścicieli domów i ich mieszkańców? Inne większe miasta podzielone są na rewiry kominarskie, czegoż zatem Kraków ma pod tym względem stać w tyle.

Również podnieść należy, że czyszczenie pieców i rur piecowych, częstokroć z obawy przed wybuchem ognia zmuszeni jesteśmy oddawać ludziom innych fachów, jak pomocnikom murarskim lub kafalarskim — częstokroć nawet parłaczom wymagającym po kilkadziesiąt centów od wymycenia pieca, podczas gdy czynność ta należy do kominarza. W przepisach bowiem wzmiarkowanych jest taksa co do kominów wszelkiej konstrukcji, jak najmniej co do pieców a mianowicie: od pieca murowanego lub kaflowego 42 h., od rury piecowej od 2 do 6 stóp długiej z kolanami po 3 h., od rury od 6 do 12 stóp długiej 5 h. Po cóż zatem mają wyzykiwać nasze kieszenie ludzie niefachowi, od których żądać nie można jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Płacimy liczne podatki i daniny, przepisy

powyższe nakładają na nas ciężkie grzywny, czemuż zatem nie mamy domagać się od magistratu praw słusznie nam się należących.

Prosimy zatem świetny magistrat o ustanowienie rewirów kominarskich z powódów wyżej przytoczonych, oraz o polecenie majstrom kominarskim wymiatania pieców po cenie przepisami temi objętych.

Grono obywateli krakowskich.

Sprawy polskie.

„Do Dziennika Poznańskiego” z Warszawy piszą:

Unici nasi, tak siedlecki i lubelscy, tj. podlascy, czyli zamieszkali w tak zw. „odwieciance rosyjskim kraju nadbużańskim” — z jednej strony, a Unici na Litwie z drugiej strony, wzięli zasadę tolerancyi z manifestu carskiego na serjo i rokowali żądaj do siebie bezopornej następstwa. Najbliższym skutkiem tego było, że „nawrócenie do wiary prajców” przestali chodzić do cerkwi, odzwiedzać zaczęli kościoły katolickie, a nawet żądać od księży sprawowania obrzędów i posług kościelnych według istotnego, nie użrędogo obrządku ich prawdziwych prajców. Szybko rozwinęło im te piękne złudzenia. Aby przypomnieć, że Unici podlascy są „różnienici od wieków prawosławny” i dać im dowód, że wszelkie manifesty i przyrzeczenia w nich zawarte, dotychczas mogą wszystkich, tylko nie Unitów (kogoż zatem tolerancyjne obietnice mają dotyczyć?), wydano rozporządzenie następujące:

Wszystkie krzyże na drogach publicznych postawione, a wniesione według formy krzyża katolickiego i z polskimi napisami, mają być z miejsc tych natychmiast usunięte i przeniesione na cmentarze katolickie, napisy zaś polskie na nich mają być zaltare.

Tym sposobem postanowiła władza konie poloty wszelkim iluzjom, wszelkim karygodnym zachciankom ludu „różnienici, a od wieków prawosławny i rosyjskiego”, aby sobie słów manifestu, całkiem jego nie dotyczących, fałszywie i ze skądą dla jedynie panującej religii prawosławnej nie tłumaczyć.

Nie koniec na tem. Jak wiadomo, uczniowie klas gimnazjalnych w Siedlisku, Białej podlaskiej i Zamostu, wstrzanieli się w roku zaszłym słuchania wykładów religii katolickiej

w języku rosyjskim. Po długim przebiegu sprawy tej skonczyło się na tem, że w klasach wyższych religii dla katolików wcale nie było. Stwierdzenie ze strony władzy, aby wyznał księźda katolickiego, któryby chciał wyklądać religię katolicką w języku rosyjskim, nie powiodły się. W tym właśnie celu powołano przed kilku miesiącami — ks. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego, do Petersburga, gdzie miał głośno posłuchanie u ministra Plehwe, który nań w sposób brutalny nalegał, aby pod względem nauki religii po rosyjsku uczynił podane dla rządu ustępstwa. Naciśnięt, nie wywierany na szanownego biskupa, nie odniósł również żadnego rezultatu, przeciwnie ks. biskup oświadczył, że każdego księzda ze swej diecezyi, któryby chciał się podjąć roli podobnej, zawiesi w czynnościach kapłańskich, do czego służy mu wyraznie pod tym względem prawo.

Co to za ironia i jak doskonały obraz owej dwulicowości w postępowaniu rządu i tłumaczeniu liutery prawa dla Rosyi i dla nas!.. Ten sam minister, który już wtedy przygryzował manifest carski, te słowami o wolności i tolerancyi, ten sam, który jest niezadowolony manifestu owego głównym twórcą, przygotowywał równocześnie akt najwyższej nietolerancyi i haniebnego ucisku dla Unitów podlaskich, z góry już obmyślając środki, aby tolerancyjnym słowom manifestu faktycznie zaprzeczył.

Słowem, śmiejąc na tem, że religia katolicka w gimnazjach podlaskich została skreślona z planu nauk.

Obecnie uczniowie tychże zakładów naukowych na Podlasiu, którzy doszli do klasy najwyższej, stoją w przedmiocie egzaminu dojrzałości, otrzymali zawiadomienie urzędowe, aby się udali do Wilna i tam poddali się egzaminowi z religii, przedstawili władzy świadectwo zdanego egzaminu — pod tym bowiem warunkiem tylko świadectwa dojrzałości zostaną im wydane.

Rozporządzenie to jest podwójnie barbarzyńskim — nie mówiąc już o jego charakterze arcy-nietolerancyjnym, a tak mało licującym z pozorami tolerancyi z manifestu carskiego. Najpierw bowiem rozkaz ten narzuca uczniu niezamotnego na wydalek dalekiej podróży do Wilna i pobytu tamże — ten zatem, kto na podobny zbytek nie będzie sobie mógł pozwolić, pozbawiony zostanie możliwości otrzymania koniecznego dla siebie z tej odległości, szli przez pagórki i doły i z każdą chwilą wydawali się jeszcze mniejzami. Przestali krzyczeć, aby ich nie marnować — biegli za śladem, przekonani, że jesteśmy tuż przed nim.

Alan przypatrując się, rzekł z uśmiechem: — O zmęczą się oni, zanim nas dogonią! Możemy sobie usiąść, Dawidzie, zjeść cośkolwiek, pknąć z mojej flaszki i jeszcze wypocząć. Potem udamy się do Auhara do domu mego krewnego, James'a af Gleus. Tam zaopatrzę się w ubranie, broń i pieniądze i dalej w drogę! Naprawdę na los szczęście. Z miejsca, w którym odpoczywaliśmy, był widok na olbrzymie, dzikie góry, pozabawione wszelkiego dla podróżnych schroniska: taką to była tułaczka droga, przez którą przeznaczono nam było wędrować!

Gdy tak siedzieliśmy, każdy z nas opowiadał swoje przygody od czasu naszej rozłąki.

Z opowiadania Alana powtórzyć tylko to, co wydaje mi się potrzebnem i interesującym.

Po przejściu fali, morze chwiłowo uspokoiło się. Pobiegł on na baszjon, rozglądając się na wszystkie strony, czy mnie nie zobaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stów zasiadało na ławie sędziów przysięgłych. Lecz ponieważ pozostali czterej byli także zaletnymi od księcia, więc wychodziło na to samo.

Obstawiałem jednak przy swoim zdaniu, że też sądził u księcia, który był panem mądrym i szlachetnym, chociaż Whigiem.

— Ach tak, nie przeczę temu, jest on dobrym naczelnikiem swego klanu. Lecz coby ten klan powiedział na to, że za zamordowanie Campbellisty, nikt nie został powieszony, chociaż ich własny wódz jest sędzią naczelnym. Nieraz ja już zauważyłem że wy, mieszkańcy Dolnej Szkocyi, żadnego pojęcia o tem nie macie, co jest sprawiedliwem, a co niesprawiedliwem.

Słysząc to zdanie, głośno się rozśmiałem i, ku memu wielkiemu zdziwieniu, Alan zawrócił mi na serdecznie.

— Tak, tak, Dawidzie; tu jednak jest Górna Szkocyja i, gdy ci radzę, byś się ucieszył, ufaj memu doświadczeniu i słuchaj dobrej rady.

— Bezwątpienia — rzekłem — jest to rzecz przykry krążyć się w żarosiach i przycierać głodem, lecz stokroć przykryj jeźdź w więzieniu, będąc zakutym w kajdany.

Spytałem, dokąd myśli uciekać, a gdy się dowiedziałem, że na południe, uczulem się

skłonniejszym do ucieczki. Przecież i tak pragnąłem tam powrócić i rozprawić się z tym wujem. A Alan był tak pewnym, że nie może być mowy o sprawiedliwości w naszym wypadku!

Dalem się przekonać i uległem.

Śmierć na szubienicy uważałem za najgorszą ze wszystkich rodzajów śmierci, a sama myśl o tem odjęła mi chęć oglądania gmachu sądownego.

— Nie waham się dłużej Alanie, idę z tobą — rzekłem.

On przybrał poważną minę i powiedział: — Powinnością moja jest ostrzec cię, że to, na co się zdecydowałeś, nie jest rzeczą małej wagi. Wystawieni będziemy na znoszenie chłodu i głodu. Łożem naszym będzie bagnisko, — życie, podobne do życia ściganego zwierzęcia. Spać będziemy z ręką na broni. Ach! nieraz upadamy ze zmęczenia, zanim to się skończy! Znam ja dobrze takie życie, lecz niema dla nas innego ratunku: albo uciekać, błądząc skrycie po żarosiach, albo wisieć.

— Wybór nie trudny — powiedziałem i uściśliśmy sobie na to dlonie.

— Teraz obejrzymy się jeszcze raz na naszych prześladowców — rzekł — i zaprowadził mnie na północno-wschodni kraj laiu.

mu do dalszej kariery świadectwa ukończenia gimnazjum. Następnie zaś jest to proste obejście rzeczy — dla tego, ponieważ w gimnazjach wileńskich egzamin z religii katolickiej wolno jest zdawać w języku rosyjskim. To wyrażenie: „wolno“, przełomaczono oczywiście w rozumieniu urzędowym na: „musi“.

Czyli, zabrawszy wszystkie te fakta w jedną całość i w obraz ogólny, przekonywamy się, że manifest carski, tak pięknie komentowany przez prasę zagraniczną z jednej, a przez rosyjską z drugiej strony, jest dla nas, tak pod względem praw naszych narodowościowych, jak uciśku religijnego Unitów naszych — lichą komedią i pustym frazesem. W praktyce niema on dla nas, jak widzimy jasno i dobitnie, żadnego znaczenia. Było to zresztą do przewidzenia...

Z Rady miasta.

(Dyskusa budżetowa).

Kraków 21 kwietnia.

Wczoraj rozpoczął się szereg posiedzeń rady miasta, przeznaczonych dyskusji nad budżetem gminnym na rok 1903. Przewodniczył prezydent Friedlein. Pierwszy zabrał głos r. m. Ponikło, jako generalny sprawozdawca, i imieniem komisji budżetowej oświadczył wręcz radzie, że tegoroczny budżet zamyka się deficytem i to w wielce poważnej kwocie, bo w sumie 328.597 koron, na którą do tej pory niema żadnego pokrycia. Mówca przechodzi kolejno ostatnie zamknięcia rachunkowe, począwszy od roku 1897 i konstatuje, że już od owego czasu datuje się pierwszy ślad deficytu, który poprzednia rada latała w różny sposób, baczając jedynie na to, aby chwilowo związać koniec z końcem, aby na razie bodaj zgadzały się rachunki. Już w budżetach lat 1897, 1898 i 1899, chociaż bilanse zgadzały się zupełnie, tkwił ten deficyt, bo wówczas braki wszelkie pokrywano z zapasów kasowych, a rada nie myślała wcale o stworzeniu nowych źródeł dochodów, o zapobieganiu wzrostowi deficytu w samym jego zarodku. Z biegiem czasu deficyt ten wzrastał, a w roku 1900 deficyt, wynoszący 126.000 koron, równie sztucznie połączono.

R. m. Ponikło, jako sprawozdawca komisji budżetowej, wyzywa radę, aby zająć się śladami swej poprzedniczki i bawić się w chwilowe pokrywanie deficytu, zechciała otwarcie wystąpić, pomyśleć o sanacji stosunków gminy, stworzyć nowe krycie dochodów i w ten sposób wejść raz na tory racjonalnej gospodarki. Z kolei mówca roztrząsa te kwestje, wylicza rozmaite sposoby, mogące zwiększyć dochody gminy, zwraca uwagę rady, o ile stosowanie pewnych środków byłoby dla mieszkańców gminy uciążliwem, a w końcu kreśli plan, jaki sam zaprojektował, zaznaczając przytem, że rada powinna go dać do zbadania poszczególnym sekcjom i dopiero stosownie do wniosków przez nie wygotowanych powziąć uchwałę.

W pierwszej linii mówca projektuje, aby z wyłączeniem spirytusu denaturowanego, jako produktu niezbędnego w przemyśle, podwyższyć dodatki gminne przy podatku akcyzowym od wina, piwa i wódki...

R. m. Miedniak: „Mięsa i chleba“!

Dr. Ponikło wykazuje, że przez podwyż-

szanie to gmina uzyskałaby 175.805 koron. Za drugie źródło dochodów wnioskodawca uważa stworzenie progressywnego podatku domowo-czynszowego gminnego w miejsce obecnego 2-procentowego podatku czynszowego. Zmiana ta przyniosłaby miastu dochód od 140 do 170 tysięcy koron. Za dobrą stronę takiego podatku uważa mówca to, że mieszkańca ubogiej ludności, z których czynsz roczny nie przekraczałby kwoty 100 koron, byłoby od podatku zupełnie uwolnione. Na koniec r. m. Ponikło projektuje, podział konsensów na dwie, lub trzy klasy i słowne podwyższenie opłat od nich pobieranych. Te wszystkie podwyższenia zdaniem mówcy, który przypomina odrębne pismo Wydziału krajowego skierowane do prezydenta miasta, a żądające, by wydatki gminy miały zawsze realne pokrycie, przyniosą kwotę od 350 do 370 tysięcy koron, zupełnie wystarczającą na pokrycie niedoboru w budżecie miasta.

Po przemówieniu generalnego sprawozdawcy rozwinęła się dyskusja ogólna. Pierwszy zabrał głos r. m. Daszyński, który w pięciokrotnie wzmiankowanym poddał ostrej krytyce gospodarkę konserwatywną większości rady. Mówca przedwzięciem kresli powody, dla których partja jego staje w opozycji i jest przeciwnikiem rządów i obecnego systemu gospodarki gminnej. Gdy rząd i to w chwili, w której u steru stała kosać z kosi konserwatywnie, hr. Kazimierz Badeński, niezwalał się przypisać robotników do udziału w życiu politycznym i społecznem, w Krakowie odepchnięto ich od gospodarki gminnej i wpływów na nią. R. m. Daszyński cyfrowo udowodnia, że 70% dorosłych mieszkańców niema prawa wybierania i wybieralności, że obecny system wyborczy w Krakowie jest skondensovanym przywilejem, że gminą rządzi nie interes ogółu, ale interes kilkuset jednostek. „W Krakowie bije wielkie serce polskie — tak mówią wszyscy, ale kto cyfrowo oblicza wielkość tego serca ten widzi, jak małym jest to serce, a jak wielkim worek zła, który przy nim wis!“ W dalszym ciągu mówca, powołując się wciąż na statystyczne dane, udowodnia, że właśnie ta klasa, którą nie dopuszczono do udziału w rządach gminy, pośrednimi opłalami najbardziej skarb gminy zasila, bo uiszcza je na każdym kroku, czyto przy placeniu czynszów mieszkalnych, czy przy zakupie towarów spożywczych.

Następnie r. m. Daszyński omawia ostatnie wybory i wyborczy system kuralny, wspomina o tem, jak konserwatywna większość zdobywała sobie legitymację wyborczą kobiet i wyborców od nich zależnych. „Widzieliśmy ludzi, którzy mieli prche kieszenie... kobiet, widzieliśmy ludzi, którzy szli do urny wyborczej — w dosłownem tego słowa znaczeniu — z wyborcami... w kieszeni. Tym zapasem zaufania ludność zdobyła sobie konserwatywną większość mandaty, po które sięgnęła nawet do innych kurj, nawet tam, gdzie one się jej wcale nie należały“. Spółki komandytowe hyen lichwiarskich! padły także ofiarą przemówienia pos. Daszyńskiego, który nieszczerzył ostrych aluzji dla posługującej się niemi większości. Na koniec mówca roztrząsa, co właściwie zdziałali dla do-

bra ogółu, ci którzy w taki sposób zdobili mandaty.

Upadek przemysłu i rekordziel, emigracja fabryk poza rogalki miasta, brak miejskiego Biura pracy, brak łaźni ludowej, uchylenie się od zabezpieczania służby miejskiej w Kasie chorych, brak szkół, niski stopień oświaty, złe, nędznie udotowane nauczelnictwo i stasziwskie szerzenie się gruźlicy, której ofiarą, według obliczeń statystycznych magistratu na 2000 zmarłych, padło z r. 1084 oło — rozwija p. D. — „bogaty dorobek“ gospodarki obecnej większości Rady miejskiej. Mówca nie zgadza się na lalanie deficytu krótko terminową pożyczką i zwalaniem pośrednio nowych ciężarów na ubogą warstwę ludności i stawia wniosek, zastrzegając się, aby traktowano go regulaminowo t. j., odesłano do komisji prawniczej. Wniosek ten, żąda zniesienia dotychczasowego systemu kuralnego wyborów, a zaprowadzenia bezpośredniego, tajnego, powszechnego prawa głosowania, dla pełnoletnich mężczyzn i kobiet zamieszkających w gminie od 1/4 roku w chwili rozpisanja wyborów.

R. m. Ulanowski zaznacza, że r. m. Daszyński dotknął spraw ważnych, a choć pewne zarzuty niesłusznie zgeneralizował i zapisał na rachunek większości, to jednak, z pominięciem wniosku jego o reformę statutu, który przy dyskusji nie można brać pod rozwagę, należałoby zarzuty te rozstrząsać i złe, gdzie da się, naprawić. Obecnie wskazuje najwłaściwszą rzecz w interesie miasta jest rozpatrzenie budżetu. Może niema gminy w Austrii i Europie, których w tak trudnych znajdowała się warunkach, Kraków ma małe poparcie ze strony kraju i państwa; cięży na nim zadanie i krytyka wszęsząd go spotyka. Gdy przychodzą dary i fundacje, to połączone są także z wydatkami. P. Daszyński powinien się wystrzegać tej ironii i pesymizmu, z jakim się tu odzywał, bo nie tą drogą osiąga się cel zamierzony i wpływa na ludzi. Mówca wyraża zdziwienie, że budżetu nie przedstawia i nie broi ni prezydent. Za budżet nie może spadać odpowiedzialność na nowych radców i nie może spadać odpowiedzialność na nową Radę, chociaż budżet uchwali. Mówca czyni wniosek o wybranie komisji, któraby zajęła się sanacją finansów miasta. W tej komisji zapewne wszyscy pójda razem, reprezentanci wszystkich partji, dopóki nie obmyślią uzdrowienia finansów miasta. Potem mogą się kłócić na nowo.

R. m. dr. Fröhling podnosi że faktyczny deficyt według jego obliczeń wynosi nie 328.597, lecz 412.000 koron i ostro występuje przeciw podwyższeniu podatku domowo-czynszowego twierdząc, że już dzisiaj właściciele kamienic są tylko honorowymi dozorcami swych domów, gdyż z każdego 100 koron, jeśli umięją się dobrze boryć, 42% potęrsją im tylko same podatki. Mówca czyni zarzut większości rady iż w chwili, gdy przed wyborami obiecywała budżet z inwestycjami bez podwyższenia ciężarów, dziś staje z budżetem bez inwestycji ale to z podwyższeniem ciężarów, a w dodatku nie chce brać za to odpowiedzialności na siebie.

R. m. Bąkowski podnosi projekt reorganizacji magistratu, który wiele kosztuje,

Paski fantazyjne gumowe, jedwabne, skórkowe i tasmowe.

Klamry fantazyjne francuskie do pasów.

Rasmy na paski gumowe, jedwabne, gurtowe i zrychowe.

Guziki fantazyjne metalowe, perłowe i rogowe.

Polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach

Porębski & Zimler

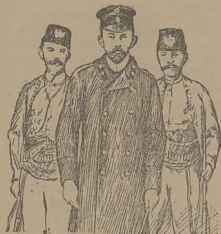
Mamarki do krawatek. **Szpilki** ozdobne do kapeluszy.

Kraków, Rynek główny 8.

a zadań swych niespełnia jak należy. 100 tysięcy ekshibicji kosztuje nas 120 tysięcy koron, podczas gdy taka sama cyfra w starostwie chrzanowskim płaci się kwotą 80 tysięcy.

Po przemówieniu r. m. Bąkowskiego na wniosek r. m. Handrowskiego z powodu późniejszej pory odroczono dalszą dyskusję do dnia dzisiejszego.

Konsul Szczerbina, zamordowany w Mitrowicy, w otoczeniu swych kawalerów podług zdjęcia fotograficznego, zamieszczonego w ilustracyjnym dodatku dziennika rosyjskiego „Nowoje Wremia”.



NB Jest to jedyny prawdziwy portret zamordowanego konsula gdyż te, które przynosią pisma wiedeńskie, jak np. „Extrablatt”, „Kronenzeltung” i t. p. są czystą fantazją

KRONIKA.

Kraków, 21 kwietnia.

Kalendarzyk. Dziś Anielska bisk. Jutro Sotera i Kaja męcz. Poputrze Anielski arcybisk.

Dziś o godz. 8 rano + 3° C.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek „Marry Stuart” (występ p. H. Modrzejewskiej).

W środę „Dzwon zatopiony” (ceny niższe).

W czwartek „Gioconda” (występ p. H. Modrzejewskiej).

W sobotę „Antygona” tragedia Sofoklesa, przekład K. Morawskiego, „Protesilas i Lao-damia”, tragedia Stan. Wyspiańskiego (występ p. H. Modrzejewskiej).

W niedzielę „Antygona” i „Protesilas i Lao-damia” (przedostatni występ p. H. Modrzejewskiej).

Wypożyczanie bezpłatne książek z biblioteki „Kuryera Krakowskiego” odbywa się dla prenumeratorów za trzy razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki i piątki od godz. 9 do 11 rano, w środy zaś od godz. 3 do 5 po południu.

PREMIĘ „KURYERA”.

Wczoraj rozdzieliliśmy 15 bezpłatnych premii książkowych dla naszych Prenumeratorów zamieszanych. — Główną premię wartości 50 koron przyznał los p. An-

drzejowi Słapie w Stryszowie ad Kalwary, Dwie następne premie po 25 koron wartości przypadły Wieleb. ks. Stanisławowi Chodackiemu, proboszczowi w Radogoszczu, i Urzędowi parafialnemu w Łękach dolnych. Dalsze premie (od 8—13 koron wartości) otrzymali:

Wna Michalska w Rzeszowie (ul. Zamkowa 11).

P. Stanisław Twardosz w Wieliczce (ul. Seraf 444).

P. Franciszek Kaczmarczyk w Zenicy (Bośnia).

P. H. Reifer w Krzeszowicach.

P. Wiktor Kowalski, konduktor kolejowy w Jaworznie.

P. Jan Podolski w Szczucinie.

P. Zdzisław Okornicki w Okocimiu.

P. Stefan Świdziński, wachmistrz żandarmerii w Skawinie.

P. Jan Zolnierzyk, nauczyciel w Biskupicach p. Wieliczki.

P. Ferdynand Kłapa w Toporzyskach p. Jordanów.

Wieleb. ks. Jan Piskowy, proboszcz w Łącku.

P. Władysław Różycki, kierownik szkoły w Mikuszowicach p. Dziewina.

Trzeci maja. Uroczystość ku uczczeniu 112 rocznicy wiekopomnego dnia 3 maja 1791 r., która odbędzie się w niedzielę, d. 3-go przyszłego miesiąca, w sali krakowskiego „Sokoła”, zapowiada się znakomicie.

Sokoła komisja obchodowa zajmuje się gorliwie dalszym uzupełnieniem ogłoszonego już w czasie programu uroczystości; nie wątpimy zaś, że tak Sokoli, jak i patrytyczna publiczność nasza, tłumem zebraniem przyczyni się także do uświetnienia obchodu, urządzanego tym razem staraniem „Sokoła”.

Bilety wstępu sprzedaje handel p. Rudnickiego, przy linii A. B. Rynku gł.

Uroczyste Nabożeństwo za Ojca św. Leona XIII ku uczczeniu 25-lecia Pontyfikatu, odbędzie się we Czwartek 23 b. m., o godz. 7-jej rano w kościele św. Barbary. Staraniem „Stowarzyszenia katolickich pracowników konfekcji damskiej pod wezwaniem Św. Antoniego”. Stowarzyszenie zaprasza wszystkie panie zatrudnione w konfekcji damskiej do jaknajliczniejszego udziału w tem nabożeństwie celem okazania ku najlepszemu Ojcu pracujących.

O zaopatrzeniu. Do rady miejskiej wpłynęło podanie p. Ludwika Filmowickiego, wdowcy po śp. drze Antonim Filmowickim zastępcy lekarza miejskiego, z prośbą o udzielenie jej stałego rocznego daru z łaski. Również ze strony p. Klary Eminowiczowej, żony b. naczelnika naszej straży pożarnej weszła prośba o przyznanie jej emerytury, a dzieciom zaopatrzenia stosownie do § 17, 21 i 32 nowo uchwalonego statutu emerytalnego.

Rada miasta oba te podania odesłała je do sekcji prawnej, która po zbadaniu ich ma radzie przedstawić odpowiednie wnioski.

Burza ze śnieżyką, która szalała w ostatnich dwóch dniach, spowodowała znaczne spóźnienia na kolejach. Wszystkie pociągi idące ze strony Wiednia spaźniały się i to tak dalece że np. pociąg który miał przybyć do Krakowa o godzinie 9-tej rano, przybył

dopiero o 4 $\frac{1}{2}$, poobiedzie. Dzienniki warszawskie które powinniśmy otrzymać wczoraj o godz. 11 otrzymaliśmy dopiero dziś rano.

Najwiodoczej pomogła notatka kronikarska, zamieszczona w wczorajszym numerze naszego „Kuryera krakowskiego”, w której tak ciężkie zarzuty podnieśliśmy przeciw wiosnie. Najwiodoczej wiosna uznała swe błędy i uważała za stosowne poprawić się czempredę, gdyż dzisiaj pociepało to już nieco, słoneczko uśmiechnęło się z poca chmur, a wichry przynajmniej częściowo powróciły do swej... remizy! Z przyjemnością to, zaznaczymy, ale równocześnie wyrażamy żal, że notatki nasze nie zawsze odnoszą taki skutek, że w stosunku do niektórych instytucji jak na przykład do magistratu, do zarządu „kolei” elektrycznej i tym podobnie pozostają grochem rzucanym o ścianę, głosem wolającego na puszczy.

Uroczysty Wiecór trzech wieszczów, który się odbył w dniu wczorajszym w teatrze miejskim, zgromadził liczną bardzo publiczność. Prócz galerii i tylnego parteru, wszystkie niemal miejsca były zajęte. Na część muzyczną programu złożyły się produkcje orkiestry 13 p., śpiew solowy p. Poreckiej, mistrzowska gra znanej w naszym świecie muzycznym pianistki p. Czopp Umlauf, oraz gra skrzypcowa akad. A. Rippera. P. Porecka, która po szeregu gościnnych występów we Włoszech, powróciła na krótki czas do kraju, gdyż angażowana jest do opery wiedeńskiej, mimo pewnej niedyspozycji głosowej, z wydoskonaloną dykcją i zrozumieniem odśpiewała Nie wiedoma o mskiego: „Dwa słowa” i arie z op. „Carmen”. Pani Czopp Umlauf zachwyciła słuchaczy Balladą i walcem Chopina; nie szczędzono również oklasków i p. Ripperowi, który odzworzył bez zarzutu „Mazurka” Wieniawskiego i „Kolysankę” Godarda.

W części scenicznej, odegrano dyalog między Henrykiem a Pankraczem z Niebości komedji; występujący w tej scenie pp.: Tarasiewicz i Sosnowski, wywiązali się ze swych ról dobrze. Nieco słabiej już przedstawił się „Pan Tadeusz”, czuło było pewien kontrast między grą aktorów, a siłą amatorskich akad. P. Mielewski w roli Jacka został zasypany brawami. Na zakończenie odegrano scenę więzienną z Mazepy, która ze względu na p. H. M. drzeżyńską i p. Tarasiewiczą, nie pozostała nie do zczenia. Wszystkim występującym paniom, wręczono kwiaty.

Święcone w Tow. Eleuteryi odbyło się w niedzielę dnia 19. b. m. w własnym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 13. Otrzymałmy z niego obszernie sprawozdanie, które straszemy dla braku miejsca, zachowując charakterystyczne usterki.

Aktu poświęcenia dokonał ks. ojciec Sylwester, kapucyn. W pięknej przemowie wspominał o błogostawie i zyczliwoci Ojca św. dla Towarzystwa Eleuteryi, oraz o odeszłej Jojo do wszystkich biskupów w sprawie popierania towarzystw wstrzeżliwości. Prezes Towarzystwa p. Filasiewicz, intynier, w patrytycznej przemowie wspominał, że to jest pierwsze święcone na ziemi polskiej, które się obchodzi zupełnie bez alkoholu. P. Ligęza, uradowany obfio-

Marcell BOJARSKI

Uskuteczna reperacye z gwarancją, przyjmuję do zamykania stare zegarki. — Ceny najprzystępniejsze.

zegarmistrz w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, poleca **świeżo** zaopatrzone **skład Zegarków i Zegarów** wszelkiego rodzaju **budzików i t. d.**

ścię i smakiem święconego*, pragnął wychylić a łódź, nie było na stole ani wina, ani wódki, ani nawet piwa, „chciał na przedzie wygnieść sok z pomarańczy, ale toby za długo trwało, więc zamiast napitku zjadł kawalek tortu*.

Kiedy podano herbatę p. Jabłoński wyraził zdziwienie, że toasty zdrowia wznoszą się jedną z największych tryczin i wspominał o dobroczynnym wpływie herbaty, która przyczynia się do trawienia i pobudza do czynności cały organizm człowieka. Tym tedy napojem wznosił toast na pomyślnie i wzrosł Eleuterji, z tym dodatkiem, aby Towarzystwo stałe do toałów używano herbaty. Wniosek przyjęto oklaskami.

Sprzeciwili się jednak temu p. Ślęczek sekretarz, który powiedział, że bez toałów zupełnie się obejdzie, bo i na „sucho te zływiodę wypowiedzieć może, poczem zaczął czytać broszurkę przeciw alkoholizmowi, która, że była za długa, wszystkich znudziła a przez głośną gwarcę trudno było nawet słów usłyszeć*. Pan Tabaczyński zakończył toasty słowami kochajmy się „Kochajmy się, czy to wznosząc toasty herbaty, czy bez herbaty. Na grobach upadku trzecz posłań staliśmy się wszyscy kowalami miłości*.

Wszystkie mowy przyprawne były grą na fortepianie przez wprawne ręce polek i śpiewami patriotycznymi przez młodzież przeważnie szkolną. Wszyscy wychodzili do domów z najlepszym zadowoleniem i humorem, jakiego nie daje żaden alkohol.

Rozprawa sądowna o oszustwo przeciw Matosowi Schluslowi została na żądanie obrońcy oskarżonego dra Rosenblatta, odroczone. Do rozprawy będą powołani nowi świadkowie.

Oryginalny jubileusz obchodził w dniu wczorajszym niejaki Antoni Opakł pokątny pisarz, który poraz setny został przyrzeczany za pijaństwo. Jubilat, by godnie uczcić dzień ów święteczny, spowodował wielką burdę na odwachu i został z parą odprowadzony „pod Telegraf*.

Kronika policyjna. Prócz czterech awantur, nie karygodnego nie przychwylił tutejsza władza policyjna.

Zarząd Stow. „Czytelnia dla kobiet* w Krakowie przypomina szanownym członkom, że wspólnie Święcone obędzie się we wtorek d. 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

Z teatru. Przedstawienie operowe, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na budowę własnego domu dla Konserwatorium, obędzie się we środę 29. t. m. Oprócz soliistów przyjmuje współzłudzieli chór mieszany i orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierunkiem p. J. N. Hocka.

P. H. Modrzejewska w nadchodzącą sobotę wystąpi w dwóch rolach, które umyślnie wystudowała dla teatru krakowskiego. Pierwszą z nich będzie „Antygona* w tragedji Sofoklesa w przekładzie K Morawskiego, drugą bohaterka tragedji Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamia* Do tej ostatniej sztuki p. Jasiński we Lwowie maluje nowe dekoracje według pomysłu i wskazówek autora, który także sam narysował szkice do kostiumów.

Zawiadomiamy niniejszym Szanownych Odbiorców i szerszą Publiczność, że dla ich wygody i stałego zbytu mych wyrobów

fabrycznych, otworzyłem z dniem 15 kwietnia **filij mego biura i magazyn** gotowych siatek, mebli i wyrobów ornamentalnych kutych w **Rynku głównym l. 6 (szara kamienica) i p.**

We fabryce przy ulicy św. Wawrzynca l. 26 prowadzę biuro jak dawniej, mając do użyciu telefon **Nr. 277**, zaś **magazyn Nr. 280**.

Nie żałując kosztów, by Szanownej Publiczności ułatwić zapoznanie się z memi fabrykatami, proszę uprzejmie o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem
Józef Górecki.

Nekrologia.

† Kazimierz Fusiecki eb. m. Krakowa b. urzędnik kolejowy lat 37.

† Z Kuczyńskich Marya Zydłowiczowa wdowa po emer. komisarzu szacunkowo lat 65.

† Zofia z Trzetrzewińskich Pollakowa żona inżyniera powiat. w Grybowie lat 22.

Ze Lwowa telefonowano nam wczoraj: Wobec pojawiających się od kilku dni sprzecznych ze sobą pogłosek i nolatek tyczących się zniknięcia podpułkownika audytora Zygmunta Hejaly, referenta sędziego przy 43 komendzie dywizji obrony krajowej, otrzymują tutejsze dzienniki ze strony urzędowej wyjaśnienie, że podpułkownik ten, który znikł od 5 b. m., był wprawdzie we wspólnym śledztwie z powodu doniesienia porucznika, emeryta obrony krajowej Wilhelma Lipowicza, że jednak śledztwo to nie jest jeszcze ukończone i dołąć nie wydało żadnego takiego wyniku, któryby mógł usprawiedliwić zniknięcie, albo samobójstwo podpułkownika audytora Hejaly. Doniesienie uczynione przeciw niemu, odnosi się do pewnej sposobności, która miała się zdarzyć jeszcze dawniej przed trzema laty. Wszelkie inne obiegujące pogłoski pozbawione są wszelkiej podstawy.

Przygotowania do Złotu sokółw, który jak wiadomo obędzie się w dniach 27 do 30 czerwca b. r., postępują szybko naprzód i już dzisiaj można być pewnym, że zjazd będzie miał olbrzymie rozmiary. W sobotę dnia 27 czerwca nastąpi przyjazd i rozkawierowanie gości, powitanie druhów obcych, wielkopolan i delegatów związku sokolego w Stanach Zjednoczonych. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze i zebranie towarzyskie w salach filharmonii. W ciągu dwu następnych dni, obędzie się msza polowa, ćwiczenia na boisku, pochód przez miasto, oddanie czci krajowi i miastu, festyn i pyjacja.

Dnia 30 czerwca wycieczka do Jaremcza i zwiedzenie osobliwości miasta Lwowa. Osobna komisja architektów i inżynierów omówiła już plan budowy trybun, które obejmą kilka tysięcy miejsc siedzących.

Dzisiaj wieczorem odbędą się narady w sprawie specjalnych pociągów złotych. Biuro prasowe zorganizowane w sobotę objęło redakcję wszystkich pism lwowskich i od razu przystąpiło do pracy mającej na celu uświetnienie Złotu sokółw.

Gniazda sokole w Podwołoczyskach i Kosowie zgłosiły przystąpienie do związku.

Z Husiatyna, Niska, Hertyna i Czarnego

Dunajca, zażądano informacji, w sprawie zakładania gniazd sokółskich.

Z Żadaru piszą do nas pod d. 18 kwietnia. We czwartek o godzinie 7 okretnem „Graf Wurmbrand* z Tryestu przybył biskup wojewojski ks. Belopotocki, witany przez całą ludność zaadreską i odprowadzony do archibiskupiego pałacu. O godz. 9 odbyło się przyjęcie dostojnego gościa w salach hotelu Bristol na 31 osób.

Wszyscy naczelnicy władz wojskowych namiestnik Eks hr. Hendel, komendant korpusu Eks Horzełki i w i. W piątek 17 po zwiedzeniu wojskowej szkoły ludowej odbyło się przyjęcie u miejscowego archibiskupa. Zaproszonych było 24 osób naczelników wojskowych i duchownych. Dnia 18 zwiedził archibiskup Belopotocki szpital wojskowy, oprowadzony przez szefa szpitala dr. H. Kowalskiego, nadstawnego lekarza, gdzie zabawiwszy całą godzinę i wyraziwszy w pochlebnych słowach swoje zadowolenie, odjechał przez Ankondę do Rzymu aby złożyć Ojcu św. dar wojnopoddaczej przez wierzni — żegnany przez garnizon wojskowy.

Grimm w katordzie.

(Opis do ilustracji tytułowej.)

Rycina dzisiejsza przedstawia byłego szefa generalnego sztabu warszawskiego okręgu wojskowego, majora Grimma, który skazany za szpiegostwo pracuje obecnie w kopalniach miedzi nad jeziorem Bajkalskim. Pozwalająca godny widok przedstawia skazanie: głowa i broda do połowy ogolona, nogi skute ciężkim łańcuchem z kulą... Skoro żył, musi się on posuwać w wulgarną i śmiercionośną głąbię, gdzie popędzany przez surowych i nieudzielnych wartowników wyłameje metal z twardej skały.

Na świątelnice dzień wychodzi on na chwil kilka ledwo, by znów w wiecznie ciemny i ponury świat zapadnąć. To mumią już nie człowiek... Straszny los — a jednak zaśluszony.

Telegramy „Kuryera Krakowskiego*.

z dnia 21 kwietnia.

Lwów (Tel. wł.) Dziś odbywa się walne zgromadzenie akcyonaryusz galicyjskiego Banku hipotecznego.

Stanisławów (Tel. wł.) Starosta łucki hr. Dzieduszycki, wniośd do tutejszej prokuratury doniesienie karne, przeciw administratorowi drb łuckich, Zygmu. Regenstreitowi i towarzyszom o zbrodnie oszustwa i sprzeniewierzenia. Dobra łucka się od kilku lat w sekwestrze, a prowadzono w nich gospodarkę tak rabunkową, że — jak mówią — Panama wobec niej jest niczem. Szkoda ponosił ich b. właściciel pan Jahn, którego gospodarkę poprzedniego administratora, skazanego za to na więzienie, doprowadziła do ruiny i sekwestru. Dodać należy, że Regenstreit pobierał za swe czynności 16 tysięcy koron rocznie. Sąd wyższy krajowy we Lwowie ma wydegować do zbadania tej sprawy osobnego sędziego śledczego.

Wiedeń (Tel. wł.) Premier węgierski Szell, konferował tu wyłącznie w sprawach

Niezbędny dla każdego!

„Borason“

jest najlepszym środkiem do wybielania i wygładzania cery, usuwa niezawodnie przyszcze i liszaje.

Sprawdzić można przez aptekę i drogueryę lub z Laboratorium chemicznego „AESCULAP* we Lwowie, pasaż Hausmana. Za nadestaniem 70 h. franco też w markach

wojskowych, które ułożyły się w ten sposób, że można obecną sytuację uważać za ustępstwa dla opozycji. Dwuletnia służba wojskowa zostanie stanowczo zaprowadzona w monarchii, a obejmować będzie piechotę, część artylerii i technicznych oddziałów wojskowych. Stosowne przedłożenia rządowe już w czerwcu b. r. wejdą na porządek dzienny obrad naszych ciał ustawodawczych. Dwuletnia służba wojskowa oznacza oczywiście podwyższenie stanu prezydenckiego armii, oraz kosztów na 60 milionów koron rocznie.

Wiedeń. W sprawie dopuszczenia wychowanków szkół realnych do uniwersytetów, konferencya inspektorów szkolnych zgodziła się na myśl, by siedmioklasową szkołę realną rozszerzono na ośmioklasową i obu typom szkół średnich przyznano możność uczęszczania do wszystkich wyższych szkół. Na razie należałoby przez egzamin uzupełniający umożliwić uczniom szkół realnych wstępowanie na uniwersytet.

Wiedeń. „Alldeut. Correspond.“ donosi z Cieszyna, że na wniosek tamtejszej Rady miejskiej powzięło prezydent miasta uchwałę, wyrażającą się stanowczo przeciw upaństwowieniu kolei Północnej, a to ze względów narodowych i ekonomicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie izby posłów. Posiedzenia komisji ugodowej będą odbywać się co tydzień w poniedziałek popołudniu, a nadto codziennie w wyjątkiem piątków i sobót. W tych dniach, w których nie będzie posiedzeń izby, komisja na takte obradować wieczorem.

Wiedeń. „W. Allg. Zig.“ donosi o położeniu politycznym na Węgrzech, że podczas

gdy w plenum Izby trwa ciągle obstrukcja, w komisjach gorączkowo pracują. Szczególnie tyczą się to komisji ugodowej, tak, że gdy tylko obstrukcja zostanie zażegnana, będzie można szybko przeprowadzić wszystkie przedłożenia. Dzieje się więc w Węgrzech odwrotnie jak w Austrii.

Budapeszt. Sejm na końcu poprzedniego posiedzenia przyjął do wiadomości odpowiedź ministra Fejervarggo na interpelację pos. Pappa w sprawie „Boże wspieraj“ w imieniu głosowaniu 142 gł. przeciw 42.

Budapeszt. Jak donoszą z Zagrebja, wtoreczną wieczorem przyszło tam ponownie do demonstracji, przyczem aresztowano 40 osób, między temi także kilku członków komitetu dla urządzania demonstracji.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt“ przynosi sensacyjną wiadomość, że do Szczerbiny strzelono na mocy polecenia oficerów albańskich będących adiutantami sultana.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit.“ donosi z Konstantynopola, iż po ostatniej audyencji ambasadorów Austrii i Rosji u sultana, był sultan przygnębiony, gdyż nie widzi sposobu przeprowadzenia reform wobec stanowiska Albańczyków. Przedewszystkiem obawia się sultan zbrojnego wzmieszczenia się mocarstw.

Petersburg. Car ustanowił dla dalszej reformy szkolnej następujące zasady: Gimnazja klasyczne mają nadal istnieć, jednakże w większej ich części język grecki ma być już nieobowiązkowym. Ukończenie gimnazjum uprawnia do studiów uniwersyteckich. Ukończenie siedmioklasowej szkoły realnej uprawnia do dopuszczenia do wyższego wykształcenia technicznego. Ukończenie sześcioklasowej szkoły realnej uprawnia do

państwowej służby administracyjnej na prowincji. Techniczne wykształcenie fachowe ma być jak najbardziej popierane. Szczególnie należy zwrócić uwagę na podniesienie poziomu wychowania religijno-obyczajowego i patrystycznego.

Rzym. Kurya papieska wydała okólnik, że te zakonnice z Francji, które po zamknięciu klasztorów swych nie mogą z powodu przepełnienia znaleźć pomieszczenia w zakładach macierzystych, mogą zamieszkiwać u swych krewnych, lub u innych poważnych kobiet i w tym wypadku wolno im zdjąć strój klasztorny. Muszą one jednakże nosić suknie poważne, a w domu nosić oznaki swego klasztoru. Zakonnice te mogą także częściowo zostać zwolnionemi od ślubów ubóstwa i posłuszeństwa.

Grenoble. Woźny policyi poprawczej chciał doręczyć przeorowi w Grande Chartreuse wezwanie, ale ludność uzbrojona przeszkodziła temu, wskutek czego złożył wezwanie u mera.

Paryz. Wczoraj otwarto sesję Rad jeneralnych. Kilka Rad powzięło uchwały, solidaryzujące się z polityką rządu, zaś Rady jeneralne departamentów Maine, Loire, Vennes i Loire niższej przyjęły rezolucję za protestem przeciwko wypędzaniu kongregacji.

Nawr. 2000 osób urządziło rozwiązaniem kongregacji owacę.

Rzym. (Tel. wł.) Prinetti podał się do dymisji za poradą lekarzy.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.



Z TRZETRZEWIŃSKICH

ZOFIA POLLAKOWA

loca inspirowa Rady pow. w Górzynie,

przeżywszy lat 22, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20. kwietnia 1903 r.

Stroskany mąż i rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się we środę dnia 22. b. m. o godz. 4 popoł. z domu l. 11 przy ul. Starowińskiej, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek d. 23. b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

UROCZA KOBIETA

ma śliczną figurę

w gorsecie Radical

ponieważ takowy jest ideałem wszystkich gorsetów.

W razie potrzeby proszę sobie kazać **Gorset Radical** przedłożyć. — **Gorset Radical** tworzy zadziwiająco piękną i elegancką figurę. — **Gorset Radical** jest z powodu swego patentowanego kroju jednym z najlepszych. — **Gorset Radical** ułatwia bez szycia i prucia wstawianie połamanych fiszbinów.

Do nabycia tylko u specjalistów gorsetów 64-6-20

HERMANA PIESENA

KRAKÓW, ulica Grodzka Nr. 4.

Rozkład jazdy na kolejach państwowych.

Odechodzą z Krakowa:

- Godz 4:33 rano (poc. os.) do Oswięcima.
- 6:40 rano (p. posp.) do Lwowa, Podwoleczk, Jasła, Stanisławowa, Strzyja i Czeremnowie.
- 8:10 rano (p. os.) do Lwowa, Strzyja, Stanisławowa, Czeremnowie, N. Zagóra, Nadbrzezia, Rawy ruskiej.
- 8:30 rano (poc. osob.) do Wieliczki.
- 8:40 rano (poc. osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 9:05 rano (p. os.) do Suchy, Zwardonia, Zakopanego, N. Sącza, Zagóra, Gorlic, Lwowa, Husiatyna.
- 11:00 rano (pociąg osobowy) do Lwowa, Stanisławowa, Czeremnowie, Stróż, N. Sącza, Orłowa i Jasła.
- 1:15 po poł. (pociąg osob.) do Skawiny i Oswięcima.
- 1:30 po poł. (poc. międz.) do Wieliczki.
- 1:50 po poł. (pociąg osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 2:49 po poł. (poc. posp.) do Lwowa, Jasła i Zagóra.
- 6:15 wieczór (poc. osob.) do Tarnowa, N. Sącza.
- 7:55 wieczór (poc. osob.) do Suchy, N. Sącza, Zagóra, Gorlic, Zagóra.
- 8:05 wieczór (p. os.) do Kocmyrzowa.
- 8:38 wieczór (poc. posp.) do Lwowa, Stanisławowa, Ickan.
- 9:00 wieczór (pociąg osob.) do Lwowa, Podwoleczk, Strzyja.
- 9:30 wieczór (poc. międz.) do Wieliczki.
- 10:55 wieczór (poc. osob.) do Lwowa, Podwoleczk, Nadbrzezia, Rawy ruskiej, Sokala, Stanisławowa, Brodów, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki w nocy (poc. osob.) do Suchy, Zakopanego i Now. Sącza.
- 11:40

Przychodzą do Krakowa:

- 4:40 rano (p. os.) ze Lwowa, Podwoleczk, Stanisławowa, Czeremnowie, Jasła, Chyrowa, Brodów.
- 6:05 rano (poc. osob.) ze Suchy, N. Sącza, Gorlic, Brzyskawa, Husiatyna.
- 6:50 rano (pociąg posp.) ze Lwowa, Stanisławowa, Ickan, Strzyja.
- 7:30 rano (poc. osob.) do Wieliczki.
- 7:45 rano (poc. osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8:10 rano (poc. osob.) ze Skawiny i Oswięcima.
- 8:45 rano (poc. międz.) do Podwoleczk, Lwowa, Bukaresztu, Strzyja, N. Sącza.
- 11:40 przed poł. (poc. międz.) do Wieliczki.
- 1:10 po poł. (pociąg osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1:30 po poł. (poc. osob.) ze Lwowa, Chyrowa, Now. Sącza, Orłowa, Stróż, Jasła, Nadbrzezia.
- 2:24 po poł. (poc. posp.) ze Lwowa.
- 4:40 po poł. (poc. osob.) ze Suchy, Zyca, Zwardonia, Zakopanego, Now. Sącza, Orłowa, Gorlic, Husiatyna.
- 6:25 wieczór (poc. os.) ze Lwowa, Chyrowa, Strzyja, Stanisławowa, Czeremnowie, Brodów.
- 6:40 wieczór (poc. międz.) do Wieliczki.
- 7:10 wieczór (poc. osob.) do Kocmyrzowa.
- 9:12 wieczór (poc. osob.) ze Skawiny i Oswięcima.
- 9:38 wieczór (poc. posp.) ze Lwowa, Podwoleczk, Stróż, Now. Sącza, Orłowa, N. Zagóra, Strzyja, Stanisławowa, Nadbrzezia, Jasła, Czeremnowie, Brodów.
- 11:05 wieczór (poc. osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Dobre ogłoszenia.

Przebraha Just Pansa zaraz odda-
nia w mianarwie. Wiadomość w
Hotelu Saskim u portjera. 59 3-3

Chłopiec potrzebny do praktyki w
stosunku do **Poprzedzających Polanie**
Zwierzyńce. 83 3-2

Potrzebna są panny do białego szcila
maszyniska do wykrośniania robot,
również mogą być przyjęte uczo-
nice. Wiadomość w Administracji
„Kuryera Krakowskiego”. 88 2-2

Dyplomowana nauczycielka udziela
muzyki fortepianowej młodszym i starsz-
ym po przystępnej cenie. Zgłoszenia
Doine miny 1. 9, parter. 87a 2-2

Zginął gołąb, oswojony w pokoju,
tak zwany Rys, duży, złotego ko-
loru. Ktoś wiedział o nim zwie-
szając go z Sulejowskiego przy ul.
Floryańskiej, gdzie znajduje wy-
grodzenie.

Cześć brzościwą z płaszul od
szkła na dużego zajęcia przyjmie
zraz **Jan Kosiński Tarnobrzeg**. 1-1

Nauczyciel języków: polskiego, fran-
cuskiego i rosyjskiego. B. eler prof.
Józef Leger (młoda de France)
udziela nauki w domu i na miejscu.
Wiadomość ul. Lubie 28/III w gub.
południowych. 6-6

Dobre ogłoszenia
przyjmuje Administracja „KU-
RYERA KRAKOWSKIEGO”. Kar-
melicka 7. po 3 grosze (1 1/2, el.)
od wyrazu.

Zastawione brylanty
perły, złoto i srebro 615 30 30
wykupuje się bezplatnie
celem zakupu na najniższych
cenach. — Wiadomość w Admini-
stracji „Kuryera Krakowskiego”.

Jak długo zapas starczy !!!

Rzadka sposobność zakupu

Za niedopowiedni towar zostają pie-
niądze natychmiast oplatnie zwrócone:

Przeto wykluczone wszelkie ryzyko.

Przy zamówieniach prosimy o 1/4 z góry reszta za zaliczką
Po nadesłaniu całej kwoty, i sadochi przesyłka oplatnie.

**Jeżeli zamówienie przerosi 20 kor. to dajemy: dla Pa-
nów wspaniałą malowaną jedwabną na latnią kamizelkę,
dla Pań 2 1/2 metra jedwabną „Taffeta-jedwablu”.**

- Reklamacy będą uwzględnione w przeciągu 10 dni
- 1 meter najlepszej materii: Berodńskiej wiosennej lub je-
siennej, z czystej wełny, we wszystkich modnych
kolorach K. 3 —
 - 1 meter prawdziwego francuskiego Kammingu 4 —
 - 1 meter najlepszej materii wełnianej angielskiej 5 50
 - 1 sztuka materii jedwabnej do kamizelki męskiej 3 —
 - 1 sztuka wspaniałej srebrnej zegarek Remontoir-Anker
z podwojną pokrywą i 5-letnim piśmiennem porę-
czaniem 11 —
 - 1 sztuka srebrny Tula Anker Remontoir z podwojną po-
krywą 16 —
 - 1 sztuka koldra z atlasowego Cachemiru, we wszystkich
kolorach 120 cm szeroka, 185 cm długa wstawiana
najlepszą wełną 3 50
 - 1 sztuka koldra z jedwabnego atlasu 120 x 185 cm 7 —
 - 1 tuzin doborowych białych chusteczek do nosa
z kolorowymi brzegami ażurowymi i najpiękniejszymi
wzorkami 2 40
 - 1 tuzin najlepszych chusteczek do nosa z czystego płótna
białego, pod gwarancją z potrójnymi brzegami ażu-
rowymi 3 60
 - 1 sztuka 32 metrów najpiękniejszego „R. Schroll” szafonu,
nadającego się w zupełności na bieliznę 24 —
 - 14 metrów najpiękniejszego irlandzkiego płótna 18 —

81 4-6

Sanow Leo, eksporter
Budapest, IV. Zöldfa u. 12.

KG. G. Samozycyna owadów! K. 6

Kadry fotograficzne.



Fotograficzny aparat
„Alita” zapamięta kio-
regu kadry bez naj-
mniejszego poręko-
wania, na nie mogą
dziać koniecznie go-
towie fotografiki. Wy-
konanie niedrogiem
łatwym i pożytecznym. Wiedza 7517.
Cena za kompletny aparat fotograf.
wraz z wszelkimi przyrządami, opie-
sem i elegancką kasetką Kor. 6. —
Nowości V. V. V. Camera. Znakomi-
tości! Kompletny (falogr. aparat
z 6 płytami i 120 obrazów 12 liniami —
nowy mechanizm błyskawiczny, cały
aparat z metalu — bezplatnie zniżona
płyt wraz z wszelkimi przyrządami
i ujednolicieniem z gwarancją K. 12 50.
Bogata ilustrowana książka artyku-
łów fotograf. za nadesłaniem 50 hal.
w znaczku. Wyślka na prowincję
za poborami poczt. **M. Rund-
bala, Wiedeń IK, Berggasse 3.** Koro-
nowanie polska. 414 4-6

Lokaty przy fortelionowej
udziela osobom młodszym i starszym
płatne z góry 30 ct. za podanie.
„Nauczycielka” ul. Ogasta II. parter.

Chłopiec
potrzebny do praktyki
w słusarni Braci Pogorzelskich
KRAKÓW.

Półwie Zwierzyńce. 1-3

Pracownia Kapeluszy damskich

H. Łopatkiewicz
ul. A. Tomazsa 18,
polecia na sezon wiosenny i letni Kape-
lusze gotowe, również ubiera się takowe
po cenach umiarkowanych. 551 6 26

A. Hawelka

c. i k. dostawca Dworu

Poleca: **OWOCE FRANCUSKIE** kondyzowane
SZPARAGI świeże.
WINOGRONA słodkie świeże.
KAWIOR wiosenny.
LIKIER krymski.
WINO kuracyjne »VERMOUTH«
KONIAK leczniczy.
BULIONY smaczne.
WINA węgierskie. 355 28-104



CHŁOPCY

od lat 12 do 16 mogą mieć stałe zajęcie przy
„KURYERZE”
przynoszące im 25 do 40 Koron miesięcznie.
Zgłaszać się należy do administracji „Kuryera” między
godziną 8 a 11 rano. 3-10

Wody Mineralne

Polewone przez Tow. Lekarskie
zawierające części składowe, jak:
Woda Bilińska, Gieschbühler, Seitzera,
Vichy, Homburg, Maryenhofska,
tutajże specjalne lecznicze,
jak: litową, bromową, jodową, żelaz-
ną, kwasną, alkaliczną, magnezową
i ziemną

wyraża pod kontrolą Tow. lekar-
skiego fabryka pod firmą

K. Rząca i Chmurski
Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedają czystkowi w aptekach
i dystryktach. 57

Józef Bialik w Krakowie

250 17-52

ulica Floryańska 1. 51.
ulica Szpitalna 1. 17.
telefon Nr. 502.

Fabryka
Wyrobów Masarskich i Skład Wędlin

polecia Wędliny wszelkiego rodzaju

Jakole: Szynki. Rolady. Poledwice pieczone i wędzone
Kiełbasy poledwicowe, krajane i siekane
Ślania białą i wędzoną
Oraz Smalec polski w większym zapasie.

Bibułki, 1-13

liście do wianów, palmy
i trawy suszone.
Obrazy Świętych, różo-
we, krzyżki, medallony
oraz towary korzanne i ga-
lanteryjne poleca
H. Kretschmer,
Kraków, Rynek gł. 18.

K. Czapliski

poszukuje
kilku zdolnych
pomocników jubilerskich.

Tani sklep
chirzejski
Pod Kościuszką
Kraów, ul. Mikołajska 1. I.
Towary białe, płótna, sztytn-
gi, kapy, koce, chodniki. — Bieliznę
stółową, męską i damską.